

Anna Czelakowska

## Językowe środki wartościowania negatywnego w wypowiedziach polityków

Język – fenomen, za pomocą którego opisujemy świat, nie służy jedynie do wyrażania obiektywnych sądów na temat tego, czego doświadczamy, lecz często staje się narzędziem wartościowania. Obiektywność naszych wypowiedzi jest w znacznym stopniu uzależniona od uwarunkowań pragmatycznych, a najczęściej również od celów komunikacyjnych. Sposób wypowiedzi oraz środki językowe używane do przekazu zamierzonych treści będą zatem silnie zróżnicowane w zależności od typu tekstu, w którym zostają użyte, oraz od sytuacji językowej, m.in. od relacji między nadawcą a odbiorcą danej treści.

Przedmiotem niniejszej analizy są środki wartościowania negatywnego stosowane przez polityków i publicystów w dyskusji radiowej, czyli w typie wypowiedzi należącym do odmiany oficjalnej języka mówionego i adresowanym do dużego kręgu słuchaczy<sup>1</sup>. Przez wartościowanie można bowiem wpłynąć na odbiorcę tekstu oraz (częściowo) sterować jego poglądami politycznymi – nadrzędną rolę odgrywa tu zatem funkcja impresywna. Odbiorcą tych wypowiedzi jest nie tylko rozmówca, ale także s<sup>ł</sup>uchacz, który może zmienić zapatrywania polityczne pod wpływem przekazanej mu informacji<sup>2</sup>.

Przez wartościowanie rozumiem czynność psychiczną człowieka orzekającego, jakie (i w jakim stopniu) wartości pozytywne lub negatywne są znamienne dla określanych cech, zachowań czy wydarzeń (Puzynina 1992: 83)<sup>3</sup>. W dyskursie publicz-

<sup>1</sup> Analizowany materiał pochodzi z dyskusji toczonych przez polskich polityków i prowadzącą – Monikę Olejnik – w audycji „Siódmy Dzień Tygodnia” (w okresie od marca 2003 do maja 2004 roku).

<sup>2</sup> Jest to audycja, w której aktualne tematy ujmowane są z różnych stanowisk politycznych. Z tego powodu dochodzi do częstych sporów między przeciwnikami politycznymi, co sprawia, że przeważają wypowiedzi negatywnie wartościujące oponenta, rzadko zaś ma miejsce jawna autoprezentacja adresowana bezpośrednio do słuchacza.

<sup>3</sup> Por. także z szerszą definicją oceny (jako niekoniecznie zawartej w znaczeniu samej wypowiedzi) przyjmowaną przez M. Ossowską (1994: 74).

stycznym oceny są najczęściej przekazywane z punktu widzenia wartości moralnych, poznawczych i pragmatycznych. Niezwykle rzadko bierze się pod uwagę aspekt estetyczny, religijny i witalny (por. Puzynina 1983: 122; 1992: 17). Nie jest to wniosek zaskakujący, gdyż w kulturze europejskiej cechy, jakich oczekuje się od osoby pełniącej funkcję publiczną, są utrwalone i wiążą się przede wszystkim z kategorią honoru i godności. W wystąpieniach pojawiają się zatem oceny moralne<sup>4</sup> postępowania, wyrażane między innymi wyrazami: *obluda, faryzeizm, cwaniactwo, hochszta-plerka*, bądź nazywane np. *chuligaństwem politycznym* lub *niecznymi celami*. Także wypowiedzi rozmówców bywają oceniane jako niezgodne z normami moralnymi, co widać w przykładach: *wyjątkowo, wyjątkowo nieprzyswoite, co pan mówi [...]. Jest to nieprzyswoite, co pan mówi, panie marszałku, i od pewnego czasu pan celuje w takich nieprzyswoitościach* (21.12.2003); *I dlatego to, co pan mówi, jest tak głęboko nieczne. I powinien się pan wstydzić!* (21.12.2003).

Podobnie oceniane są wypowiedzi i działania rozmówców z punktu widzenia wartości poznawczych, np.: *adwersarz mówi rzeczy bardzo popularne, ale nieprawdziwe* (7.12.2003), *kłamię, Łe*, (14.03.2004), *zmyśla* (oczywiście słownictwo to łączy się również z grupą wartości moralnych); czasem też *wygaduje jakieś niestworzone brednie* (19.10.2003), *bdury opowiada* (14.03.2004), a jego działania są *kompletną iluzją w sensie praktycznym* (25.05.2003), czy wręcz *bez wątpliwości największym absurdem, jaki został wypowiedziany w polskiej polityce, mimo iż absurdów powiedziano strasznie dużo* (18.05.2003), witalnych: *To jest chorobliwa wyobraźnia!* (19.10.2003), *Czy pan jest chory już całkowicie!?* (14.03.2004), i pragmatycznych: *Wy się nie nadajecie w ogóle do prowadzenia polityki* (1.02.2004).

W wyrażanych ocenach zwykle negatywnie wartościuje się oponenta oraz wskazuje jego błędy i niewłaściwe postępowanie. W ten sposób rozmówcy „odwołują się do przyjmowanego jako miara wartości wzorca człowieka” (Bartmiński 2003: 68), a polityka, którego sposób zachowania nie jest z nią zgodny, pozbawiają wiarygodności.

Wyrażaniu wartości służą zarówno jawne, jak i ukryte środki językowe – fonetyczne, fleksyjne, słowotwórcze (rzadkie w analizowanym materiale), a przede wszystkim leksykalne i tekstowe<sup>5</sup>. W tym miejscu z konieczności skupię się na ostatnich z nich.

Stosunkowo rzadko pojawiają się w omawianych dyskusjach słowa o znaczeniu prymarnie wartościującym (Puzynina 1992: 118). Krytyka postępowania rozmówcy przekazywana jest raczej na przykład za pomocą wyrazów opisowo-oceniających z negatywnymi składnikami ocen (zob. Puzynina 1984: 70). W prezentowanych przykładach nie zawsze możliwe było odróżnienie składnika wartościującego od danego wyrazu definicyjnie od składnika konotacyjnego, trudno zresztą uzasadnić to w krótkim tekście. Do wyrazów wartościujących definicyjnie zaliczyłabym jed-

<sup>4</sup> Choć jest to najliczniejsza kategoria, jej zakres jest bowiem bardzo szeroki (zob. Puzynina, 1992: 157–166), tu – ze względu na wymogi ograniczenia długości tekstu – ilustruję ją tylko kilkoma przykładami. Z tego samego powodu wszystkie omawiane poniżej środki wartościowania obrazują za pomocą zaledwie części zebranego materiału.

<sup>5</sup> Językowym środkiem wartościowania poświęcono wiele uwagi m.in. w pracach J. Puzyniny (1992), M. Zarębiny, K. Gąsiołek (2005) czy E. Laskowskiej (1993).

nak wybrane jednostki określające sposób mówienia, np.: *jazgot, belkot, wma-  
wiać*, nazywające zachowania danej osoby: *bezczelny, brutalny*, oraz sytuację  
z punktu widzenia rozmówcy niedopuszczalną: *naciąganie, zohydzanie*, por.: *bo  
nie sposób waszego jazgotu pokonać!* (23.11.2003); *niech pan nie będzie bezzelny  
przynajmniej, dobrze?* (21.12.2003); *no, dlaczego pan wmawia ludziom nieprawdę?*  
(11.05.2003); *nie kroczcie śladami pana posła Rokity, którego pasja zohydzania jest  
duża!* (30.11.2003); *zajmował się naciąganiem biednych ludzi* (14.03.2004).

Pejoratywne nacechowanie większości analizowanych słów nie należy do ich  
znaczenia definicyjnego, ale raczej stanowi silniej lub słabiej utrwalone konotacje  
kulturowe (zob. Puzynina 1984: 70). Jest to odniesienie do pozajęzykowej wiedzy  
i zapatrywań odbiorców, którzy oceniając negatywnie pewne zachowanie, przenoszą  
tę ocenę na nazywający je wyraz<sup>6</sup>. Do tej kategorii można zaliczyć m.in. czasowniki:  
*klamać, kraść, oszukiwać*, oraz motywowane rzeczowniki: *klamca, kłamstwo, oszu-  
stwo, oszust* itp., dość często używane przez polityków w wypowiedziach publicznych.  
Wszystkie mają w kulturze konotacje negatywne i są źle kojarzone społecznie, np.:  
*Więc posłowie SLD próbują ukryć to [...], być może z takiej po prostu brutalnej woli za-  
klamania rzeczywistości* (30.11.2003); *to wy chcecie władzy, po to, żeby kraść, żeby się  
wzbogacić* (14.03.2004); *Oszustwa! Drobne oszustwa! Po co to panu!?* (14.03.2004);  
[...] *tylko chodzi o to, że po prostu jest kłamcą w sprawie pana Skórki!* (7.12.2003).

W wypowiedziach polityków można zaobserwować wiele wyrazów o zabarwie-  
niu ekspresywnym, zróżnicowanych pod względem intensywności, niosących jednak  
wykładnik oceniający (por. Grabias 1981: 33). W zebranych materiale znalazłam dużo  
wzmacniających ekspresywność przymiotników, jawnie przekazujących ocenę wy-  
powiedzi i działań innych<sup>7</sup>, np. *chorobliwa obsesja, bandyckie napady, kompletna de-  
strukcja wewnętrzna, piramidalne głupoty*. Wypowiadając się w ten sposób, mówiący  
potępia osobę, której dotyczy powyższa ocena, a zarazem narzuca słuchaczowi swój  
sposób interpretacji.

Silne nacechowanie ekspresywne mają wyrazy i frazeologizmy potoczne oraz  
środowiskowe, pochodzące głównie ze slangu młodzieżowego, które pojawiają się  
w wypowiedziach mimo oficjalności sytuacji. Można to tłumaczyć wielofunkcyj-  
nością potocyzmów, chętnie wykorzystywaną przez rozmówców. Wyrazy potoczne  
z powodu ekspresywności zawartej w znaczeniu (Schabowska 1994: 71) oraz swojej  
ogólnikowości mają funkcję waloryzującą, oceny wyrażane w nich są zaś arbitralne  
i właściwie niepodważalne (por. Lubaś 2000: 87). Paradoksalnie właśnie dzięki tym  
ograniczeniom wyrazy potoczne pozwalają wyrazić uczucia w znacznie bardziej wy-  
mowny sposób, ponieważ nie wnoszą złożonych treści. Uproszczenia te umożliwiają  
także niwelowanie dystansu między nadawcą informacji a jej adresatami. W zebrany-  
m materiale przeważają czasowniki, często synonimiczne do używanych w języ-

<sup>6</sup> R. Grzegorzczkova (2002: 55) nazywa taki sposób oceniania „zasadą pragmatyczną”.

<sup>7</sup> Według mojego odczucia, również te wyrazy można zaliczyć do typu nazwanego przez A. Wierzbicką: *sądzą, że wiesz, że to źle* (Wierzbicka 1969: 43–46).

ku oficjalnym, jednak o zwielokrotnionej sile wyrazu<sup>8</sup>, np. *odczepić się, wygłupić się, wykiwać* itd., por.: *Czemu pan leże tutaj! Naciągnął pan osobiście półtora tysiąca ludzi* (14.03.2004). Podobna intencja kieruje użyciem wyrazów slangowych: *Czyli ściemniał pan, mówiąc tylko, że komisja do spraw specjalnych?* (19.10.2003).

Wyraźne konotacje negatywne, które umożliwiają przekazanie oceny dotyczącej rozmówcy, ujawniają się zwłaszcza w potocznych związkach frazeologicznych:

[...] i społeczeństwo się dowie, *jak łapy umaczane ma w tym* [...] *Rokita* i inni z Platformy (14.03.2004);

[...] widzę w tym dość nieładną metodę [...] – w procesie się nic nie zdarzy, ale akt oskarżenia zawsze warto wnieść, bo *na kogoś można chlapanąć błotem* (7.12.2003);

[...] jeżeli pan *mnie w leki już macza*, no, wie pan co! (14.03.2004).

W kontekście wyrazowym lub sytuacyjnym wartościujące mogą się stać także zupełnie neutralne jednostki leksykalne. Intencja przekazania negatywnego znaczenia jest jednak zwykle odbierana przez słuchaczy. Ocenia się tak zwłaszcza mentalność, poglądy i działania oponenta:

Ja już [...] pana *zawilego umysłu* do końca nie rozumiem (30.11.2003);

[...] takie porozumienie *to jest kompletna iluzja w sensie praktycznym!* (25.05.2003);

[Słowa skierowane do lidera PO]: W Platformie jest bardzo dużo mądrych, rozsądnych ludzi – nie są oni winni temu, że mają takich, a nie innych przywódców. *skoczków politycznych*, że na każdą okazję (14.03.2004).

Ważnym środkiem negatywnego wartościowania, obserwowanym w wielu wypowiedziach polityków, są presupozycje. Za ich pomocą można przekazać informację niepewną albo zupełnie fałszywą, a zarazem wyprzeć się intencjonalności jej wypowiedzenia. W analizowanych tekstach szczególnie często pojawiają się presupozycje zdaniowe i egzystencjalne (zob. Grzegorzczkowska 2002: 147–149), co, być może, jest rezultatem prostego mechanizmu wprowadzania ich do spontanicznej wypowiedzi. Rozmówca nie może obronić się przed presupozycją, podważyć wiarygodności treści, która „wcale nie została przekazana”. Widać to również w przykładach:

[...] a trzeba dzisiaj *rzeczywiście odbudować wiarygodność władzy wykonawczej* w Polsce, żeby cokolwiek sensownego w Polsce *zrobić*, i Leszek Miller takiej zdolności nie ma (25.05.2003);

Panie Giertych, [...] niech się pan *odczepi* ode mnie, dobrze? (1.06.2003).

Zastosowane w nich presupozycje leksykalne są przejrzyste. W pierwszym przykładzie działania oponenta są wartościowane pod względem pragmatycznym, jednak nietatwo udowodnić wypowiadającym je przekaz ukrytej treści: ‘to, co robi partia oponenta – a więc także on sam – nie jest wiarygodne’. Mimo to zapewne w ten właśnie sposób odczytują narzucone znaczenia słuchacze. Nie są oni w stanie zweryfiko-

<sup>8</sup> Nie wszystkie przedstawiane tutaj wyrazy i frazeologizmy zostały odnotowane w słowniku J. Anusiewicza i J. Skawńskiego, niemniej przyjęte przez autorów kryteria pozwalają na uznanie za potoczne również wynotowanego przeze mnie słownictwa (1996: 8).

wać ich prawdziwości, akceptują zatem uzyskane informacje, zapamiętując, że postępowanie osoby, o której mówiono, jest niewłaściwe, gdyż bez powodu „się czepia”.

Chętnie stosuje się również tak subtelne środki stylistyczne jak ironia i metafora. Są one niejednoznaczne z definicji, niemniej pozwalają na obnażenie słabości adwersarza przez zmuszenie odbiorców do szukania sprzeczności między literalnym znaczeniem wypowiedzi a tym, co za nim ukryte. Ironiczne wyrażenia, choć pozornie pochwalne i wartościujące dodatnio, na podstawie sytuacji aktu komunikacyjnego sugerują konieczność odczytania przekazu nadawcy jako ukrytej oceny (zob. Sarnowski 1991: 41).

Taki właśnie środek został zastosowany w poniższym przykładzie. Śmieszność wypowiedzi rozmówcy zostaje uwidoczniiona dzięki hiperboli sprowadzającej całą myśl do absurdu. Wyrażna sprzeczność między tym, co ujęzykowane, a wiedzą uzyskaną w sposób pragmatyczny, wspólną dla nadawcy i odbiorców komunikatu, pozwala dostrzec negatywne wartościowanie wypowiedzi adwersarza o potrzebie stałej kontroli wpływu obcych wywiadów w Polsce:

A wracając do tego, co mówił poseł Giertych, to są jednak fantastyczne propozycje. No, bo co, uruchamiamy służby specjalne, które teraz będą śledziły dziennikarzy, zainstalują im podsłuchy, będą sprawdzały, czy Monika Olejnik nie dostaje telefonów od tajemnych współpracowników służb zagranicznych. [...] przecież to są fantastyczne propozycje! (19.10.2003).

Ocena przekazana w sposób ironiczny uniemożliwia właściwie obronę własnego stanowiska, ponieważ opiera się najczęściej na implikaturach konwersacyjnych, kontekście kulturowym i sytuacyjnym, jak również na indywidualnym wnioskowaniu.

Jednym z najbardziej nośnych środków wartościowania są metafory potoczne, wielokrotnie już opisywane przez językoznawców (Tokarski 1991a, 1991b, 2004; Dobrzyńska 1995). Wyrażenia metaforyczne (również skonwencjonalizowane) są stosowane często, ponieważ nie tylko dynamizują wypowiedź, ale też dają możliwość plastycznego i obrazowego „wyjaśnienia”, dlaczego sposób postępowania oponenta jest godny potępienia. Wizja taka nie jest jednoznaczna, niemniej tym chętniej przyjmuje ją słuchający.

Metafory wykorzystywane przez polityków odwołują się do wiedzy ogólnej słuchaczy, do ich percepcji świata, a przede wszystkim do stereotypów w myśleniu. Obok skonwencjonalizowanych już w języku wartościujących wyrazów wnoszących przenośne znaczenie: *szmaciarz*, *szczur* (14.03.2004), *neofita* ‘nowy i nadgorliwy wyznawca jakiejś idei’ (21.12.2003), *faryzeizm* ‘obluda’ (1.02.2004), i połączeń, np.: *podwórkowe słownictwo* (19.10.03), *śmieciarski język* (14.03.2004), *na kogoś można chlapnąć błotem* (7.12.2003), *trzymać [tę koalicję] za gardło* (27.04.2003), możemy znaleźć nowsze, np. *skoczek polityczny* ‘osoba często zmieniająca ugrupowania partyjne’ (14.03.2004), *łazik polityczny* ‘osoba, która nie ma czytelnego programu politycznego i niewiele robi’ (14.03.2004), czy też (nieco bardziej już znane): *hamletyzować* ‘tracić czas na bezsensowne rozmyślanie, zamiast działać’ (7.12.2003), *będą mogli*

to *zalatwić przy białym stoliku*, tu: ‘zatuszować podejrzaną sprawę’ (13.04.2003), oraz *Jak pan może wciskać dziecko w brzuch mężczyźnie? Co pan plecie?* (11.05.2003).

Siła oddziaływania metafory polega na tym, że ocena postępowania, poglądów i słów rozmówcy również jest wyrażona niebezpośrednio – odbiorca samodzielnie musi zrozumieć metaforyczny sens wyrażenia oraz połączyć je z nazywanym w ten sposób działaniem (co pozwala na zatarcie dystansu między nadawcą a świadkami przekazu komunikatu) (por. Kamińska-Szmaj 2001: 65–67). Ekspresywność metafory jest dzięki temu znacznie większa niż tych samych znaczeń przekazanych w sposób opisowy. Ilustrują to przykłady:

– Czy ja jestem nieuczciwym człowiekiem? Niech pan to powie [...] Polakom!

– Bym powiedział brutalnie, ale politycznie, jest pan takim [3 sekundy milczenia]... *łaziem politycznym!* [...] AWS, proszę pana, tonął. *jak te szczury z tonącego okrętu wyskoczył pan*, poszedł pan do SKL-u, z SKL-u poszedł pan do Platformy (14.03.2004);

Panie pośle Kłopotek, proszę się tak nie cieszyć, bo to wcale nieładnie świadczy o *załodze łodzi, która ma kłopoty; jest burza [...], a się wysiadło, stoi na brzegu i się mówi: Jezu, tonie ten okręt* (27.04.2003);

[zarzut do opozycji]: Bo lepiej jest podyskutować konkretnie, co w planie Hausnera zmniejszyć, *niż mlócić w sejmie przez osiem godzin!* (19.10.2003);

[Pada odpowiedź na pytanie, w jaki sposób w ciągu 2002 roku Renata Beger, jako poseł, zwiększyła swój majątek o ponad milion złotych, mając 424 tys. zł długów]:

– Mówi pan o majątkach posłów Samoobrony [...] – to są majątki, *panie Rokita, jak pan mieszka na Księżycu, a nie w Polsce*, wypracowane przez pokolenia (14.03.2004).

Dwa pierwsze przykłady są odświeżonymi metaforami państwa – tonącego okrętu, który w tych trudnych chwilach opuszczają w pośpiechu posłowie, tu porównywani do szczurów i nieodpowiedzialnej załogi. W ostatnim przykładzie widać próbę odebrania wiarygodności słowom rozmówcy przez zasugerowanie, że ‘nie może mieć on pojęcia o tym, o czym mówi’. Znaczenie to jest implikowane dzięki pośredniemu nawiązaniu do frazeologizmu potocznego *spaść z księżycy* – używanego w stosunku do osoby, która nie orientuje się w sytuacji, a zatem, zgodnie z pragmatyczną oceną, jej wypowiedzi na dany temat nie mogą być uznawane za miarodajne, „jeżeli w ogóle można z nią rozmawiać o *polских* problemach”.

Zacytowane przykłady wywołują liczne skojarzenia oparte na wspólnej wiedzy kulturowej (choć często także skonwencjonalizowane), w dodatku czynią to w sposób skrótowy, naraz odsłaniając zróżnicowane wartościowania oraz emocje przekazywane wyłącznie przez konotacje (Dobrzyńska 1995: 202–203). W ten sposób zostają podkreślone źle oceniane aspekty postępowania rozmówcy, których (z uwagi na przenośne znaczenie konstrukcji) nie da się poddać negacji (tamże: 206).

Omówione tu niezwykle skrótowo językowe środki wartościujące, bardziej lub mniej jawne, w analizowanych dyskusjach były wykorzystywane przez polityków najczęściej. Na zakończenie warto wszak zauważyć, że choć wszystkie wyrażały negatywne emocje rządzące zachowaniem rozmówców, służyły ironizowaniu, obrażaniu, złośliwym komentarzom, to miały zarazem funkcję pozytywnego wartościowania autora wypowiedzi. Nietrudno dostrzec ich demagogiczny charakter.

Stworzenie u słuchacza negatywnego obrazu oponenta pomaga w wykreowaniu własnego pozytywnego wizerunku. W ten sposób ocena działań i wypowiedzi rozmówcy często przekazywana niejawnie, przez silniej lub słabiej utrwalone kulturowo skojarzenia, może się stać subtelnym środkiem językowej perswazji.

## Bibliografia

- Anusiewicz J., Skawiński J., 1996, *Słownik polszczyzny potocznej*. Warszawa.
- Bartmiński J., 2003, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*. [w:] *Język w kręgu wartości*, red. J. Bartmiński. Lublin, s. 59–86.
- Dobrzyńska T., 1995, *Metafory wartościujące w publicystyce i wypowiedziach polityków*. [w:] *Kreowanie świata w tekstach*, red. A.M. Lewicki, R. Tokarski. Lublin, s. 201–214.
- Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka*. Lublin.
- Grzegorzczak R., 2002, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Kamińska-Szmaj I., 2001, *Słowa na wolności*, Wrocław.
- Laskowska E., 1993, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
- Lubaś W., 2000, *Słownictwo potoczne w mediach*. [w:] *Język w mediach masowych*, red. J. Brańczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa s. 83–95.
- Ossowska M., 1994, *Podstawy nauki o moralności*, wstęp i oprac. P.J. Smoczyński, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Puzynina J., 1983, *O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 40, s. 121–128.
- Puzynina J., 1984, *O dyskursie oceniającym i dyrektywnym w tekstach prasy codziennej*. „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 69–78.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Sarnowski M., 1991, *Deminutiwum jako znak ironii*, Język a Kultura, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz. Wrocław, s. 41–49.
- Schabowska M., 1994, *Funkcje elementów potocznych we współczesnym języku oficjalnym*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona (w odmianie opracowanej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński. Kraków, s. 67–72.
- Tokarski R., 1991a, *Poziomy konotacji semantycznej*, Język a Kultura, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. J. Puzynina, J. Bartmiński, Wrocław, s. 45–52.
- Tokarski R., 1991b, *Wartościowanie człowieka w metaforach językowych*. „Pamiętnik Literacki”, R. LXXXII, z. 1, s. 144–157.
- Tokarski R., 2004, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*. [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 65–81.
- Wierzbicka A., 1969, *Dociekania semantyczne*. Wrocław.
- Zarębina M., Gąsiorok K., 2005, *Świat wartości w języku studentów krakowskich przełomu wieków*, Kraków.
- Zdunkiewicz D., 1992, *Słownictwo wartościujące w polskich tekstach homiletycznych*. [w:] *Wartościowanie w języku i tekście*, red. G. Falkenberg, N. Fries, J. Puzynina, Warszawa, s. 299–308.

## Linguistic Means of Negative Valuing in Politicians' Declarations

### Abstract

The subject of an analysis are means of negative valuing used by politicians and journalists in discussions on the radio. Research material was gathered from M. Olejnik's series of programmes "Siódmy dzień tygodnia/ The Seventh Day of the Week" broadcasted from March 2003 to May 2004.

The author of the paper studies linguistic means that have lexical and textual character. From her observation it appears that in discussions words having primary valuing meaning occurs rarely; besides negative valuing of an opponent is simultaneously positive valuing of the sender.